Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 35 Katowice, środa 12-go lutego 1930. Rok 29

Kard. Pacelli sekretarzem stanu.

Watykan. Kardynał Pacelli objął po kardynale Gasparrim stanowisko sekretarza stanu w Watykanie. Kardynał Pacelli odbył z Papieżem 2-godzinną konferencję.

Nowy sekretarz stanu urodził się w Rzymie i ma obecnie 54 lat. (PAT.)

Kardynałowie polscy u premjera.

Warszawa. Prezes Rady Ministrów, Bartel, przyjął po południu kardynała ks. Prymasa Hlonda i ks. arcybiskupa Kakowskiego. (PAT).

Krwawa zemsta.

Warszawa. Sensacyjną zbrodnię popełniono w Warszawie w domu przy ulicy Bagatela 6.

W domu tym odnajmował pokój od właścicielki domu, 32-letni kap. rez. Kruszewski. b. pilot 1 p. lotn..

Wczoraj o godz. 1-szej w południe do Kruszewskiego przybył jakiś osobnik, który przedstawił się za Franciszka Kołodziejskiego. W pół godz. po gwałtownej rozmowie z Kruszewskim osobnik ten wyszedł. Gdy służąca weszła następnie do pokoju, zastała Kruszewskiego nieżywego. Otrzymał on śmiertelny postrzał w pierś i pod prawe oko.

Dziś rano wywiadowcy policji śledczej aresztowali w hotelu Rzymskim zabójcę kap. rez. Kruszewskiego. Zabójcą jest właściciel majątku Kurów (w białostockiem) Fr. Kołodziejski.

Tłem zbrodni była sprawa majątkowa. Kruszewski pożyczył Kołodziejskiemu 9.460 funtów szterl., które dłużnik miał zwrócić w listopadzie ub. roku. Gdy Kołodziejski pieniędzy nie zwrócił, Kruszewski wniósł sprawę do sądu i uzyskał wystawienie majątku Kołodziejskiego na licytację. W tej sprawie przybył do Warszawy Kołodziejski i był w mieszkaniu Kruszewskiego. Kołodziejski przyznał się do morderstwa.

Nieudany zamach.

Berlin. Biuro Wolffa donosi za „Memeler Dampfboot“, że jakiś niewyśledzony sprawca strzelił z rewolweru do domu, w którym mieszka litewski minister spraw zagranicznych Zaunius.

Złodziej pieniędzy emigrantów polskich.

Paryż. Wśród licznej kolonji robotniczej polskiej w Montceaux-les-Mines panuje wielkie poruszenie z powodu niejakiego Józefa Kamińskiego, bankiera, na ręce którego miejscowi górnicy składali swe oszczędności. Bank Kamińskiego istniał od 5 lat. Suma zdefraudowanych przez Kamińskiego oszczędności przekracza pół miljona franków.

Macdonald o konferencji morskiej.

Londyn. Na posiedzeniu Izby Gmin premjer Macdonald oświadczył, że obrady konferencji morskiej na całej linji znacznie posunęły się naprzód. Zbliżamy się — mówił premjer — do osiągnięcia porozumienia w sprawie metod ograniczenia zbrojeń, które od wielu lat są punktem, nad którym załamują się usiłowania komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Macdonald dodał, że kwestja równowagi sił morskich omawiana jest na konferencji z całą szczerością. (PAT.)

Naczelnik Estonji doktorem honorowym

Warszawa. W południe odbyła się w uniwersytecie warszawskim uroczystość nadania doktoratu honorowego wydziału prawa Ottonowi Strandmanowi, nacz. państwa estońskiego. W uroczystości wzięli udział minister Zaleski, minister Czerwiński.

Następnie minister spraw zagr. Zaleski wydał w swoich apartamentach prywatnych śniadanie na cześć prezydenta Strandmana. W śniadaniu wziął udział Prezydent Rzplitej prof. Mościcki.

O godz. 19.30 nacz. państwa estońskiego Strandman wydał na cześć Prezydenta Rzplitej obiad w poselstwie estońskiem. Bezpośrednio z obiadu obaj Panowie Prezydenci udali się do opery, gdzie zgromadzona publiczność zgotowała Głowom państw entuzjastyczne przyjęcie.

Warjat rzucił się na samochód naczelnika Estonji.

Warszawa. Około godz. 12 w południe naczelnik państwa estońskiego Strandman wyjechał samochodem do uniwersytetu, gdzie miał być obecny na uroczystości wręczenia mu dyplomu doktora honorowego.

W chwili, gdy samochód naczelnika państwa estońskiego znajdował się przy zbiegu ulic Miodowej i Krakowskiego Przedmieścia, z tłumu, który wzniósł okrzyk powitalny na cześć dostojnego gościa, wysunął się nagle jakiś człowiek i usiłował skoczyć na zderzak samochodu naczelnika państwa estońskiego tak, że skrzydło samochodu usunęło go na bok, a funkcjonarjusz policji natychmiast go aresztował.

Okazało się, że jest to niejaki Józef Sieciński, lat 42, zamieszkały w Prószkowie, technik z zawodu, chory umysłowo. W czasie badania zeznał on, że chciał zatrzymać samochód Prezydenta Mościckiego i zakomunikować mu bardzo ważne wiadomości, co do których miał objawienie we śnie. Zajście to nie wpłynęło zupełnie na przebieg przejazdu naczelnika państwa estońskiego do uniwersytetu. (PAT.)

Polska domagać się musi kolonii.

Warszawa. W południe odbyła się w sali rady miejskiej uroczysta akademja z okazji 10-tej rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza.

Akademję poprzedziło uroczyste posiedzenie rady Gł. Ligi M. i Rz. pod przewodn. gen. Romana Góreckiego, na którem powzięto szereg rezolucyj, stwierdzających, że wybrzeże morskie jest Polsce niezbędnie do życia potrzebne i dlatego też zebrani ślubują bronić go do ostatniego tchu. Dalej rezolucja stwierdza konieczność rozbudowy floty handlowej i wojennej. Wreszcie rezolucja wzywa Rząd do energicznego wystąpienia w r. przyszłym w Lidze Narodów, aby przy rewizji wydatków kolonizacyjnych nad posiadłościami zamorskiemi byłego cesarstwa niemieckiego uwzględnione zostały słuszne pretensje Polski, domagającej się części kolonij poniemieckich.

Akademję zagaił prezes Rady Gł. Ligi M. i Rz. gen. Górecki. Następnie godzinne przemówienie wygłosił minister Kwiatkowski, podkreślając znaczenie polskiego morza i przedstawiając rozmiary pracy, dokonanej przez Polskę nad rozwojem wybrzeża morskiego i portu w Gdyni.

W chwilę po zakończeniu przemówienia przez ministra Kwiatkowskiego na akademję przybył Prezydent Rzplitej.

Po wysłuchaniu następnej części programu, produkcji fortepianowej, Prezydent Rzplitej opuścił salę.

Uroczystość zakończyła się odczytaniem przez artystę teatru Legendy Stefana Żeromskiego i odśpiewaniem przez artystów szeregu pieśni. (Pat.)

Ostmarkenverein znowu na widowni

Berlin. Z inicjatywy Ostmarkenvereinu odbyła się w Berlinie narada, na której poseł do parlamentu, Freyer, wygłosił dłuższy referat, poświęcony ocenie umowy warszawskiej pod kątem widzenia polityki Bismarcka.

Na samym wstępie przytoczył mówca szereg wyjątków z mów Bismarcka, zawierających ostrzeżenie, iż wszelkie ustępstwa na rzecz Polski prowadzić muszą do wzmocnienia Francji na kontynencie. Niepodległość Polski równoznaczna jest ze stworzeniem silnej armii francuskiej nad Wisłą. Niemcom nie uda się nigdy utrzymać swej pozycji nad Renem, dopóki na ich tyłach znajdować się będzie Polska.

Mówca zwrócił uwagę, iż na dnie problemów, rozwijających się na wschodzie Europy, stoi obecnie świadoma, celowa i energiczna polityka Polski, zmierzająca do opanowania dwóch słabych skrzydeł, jakiemi są Gdańsk i Litwa, aby tem łatwiej potem objąć w posiadanie Prusy Wschodnie. Powołując się na te argumenty, mówca protestuje przeciwko umowie likwidacyjnej. (PAT.)

Austrja i Włochy.

Jest to stara, jak świat, prawda, że w polityce rządzić się trzeba rozumem, a nie uczuciem. Te narody, które powodują się sentymentem w stosunku do innych państw, najgorzej na tem wychodzą.

Świeżo mamy znowu przykład tego. Kanclerz Austrji, Schober, pojechał do Włoch, wcale nie po to, by zachwycać się cudnem niebem włoskiem, które o tej porze niewiele różni się od naszego, szarego, lecz po to, aby nawiązać nici przyjaźni z rządem włoskim, a ściślej mówiąc, zrobić polityczny interes.

Kto jak kto — ale Austrjacy mają wszelkie powody do tego, aby nienawidzić Włochów i uważać ich za swych wrogów. Wszakże Austrja całą przedwojenną politykę oparła na przyjaźni z Włochami i na tej ufności, że każde z państw, należących do trójprzymierza austrjacko-włoskiego dotrzyma wierności, gdy przyjdzie do wojny. I może inny byłby wynik wojny światowej, gdyby nie to, że Włochy nietylko nie poszły razem z Austrją i Niemcami, ale przeszły na drugą stronę i walczyły przeciwko swym dawnym sprzymierzeńcom. Nic więc dziwnego, że Austrjacy, zepchnięci do roli nic nie znaczącego małego państewka, nie czują zbyt wielkiej miłości do Włochów, którym w wielkiej mierze — jeśli nie wyłącznie — zawdzięczają swój upadek.

Po wojnie, która zakończyła się utratą przez Austrję na rzecz Włochów południowego Tyrolu, stosunki austrjacko-włoskie nie układały się także zbyt sympatycznie dla Austrji. Mussolini tłumił bardzo energicznie wszelkie objawy irredenty i nie robił sobie zbyt wielkich skrupułów z Niemcami, którzy przyłączeni zostali do Włoch. Wywołało to w Austrji wielkie wzburzenie, które przyjmowało chwilami groźne formy.

Gdyby zatem Austrjacy kierowali się uczuciem, to musieliby raz na zawsze pozbyć się myśli nawiązania jakichkolwiek nici przyjaźni z Włochami, a uważać ich stale za śmiertelnych swych wrogów. A mimo wszystko kierownik rządu austrjackiego, kanclerz Schober, pojechał do Rzymu na rozmowę, której tematem nie będą dyskusje o niedoścignionych w swej piękności dziełach sztuki włoskiej, lecz o pokojowem ukształtowaniu przyszłego współżycia obydwóch narodów.

Do tego kroku zmusił kanclerza Schobera zimny rozsądek, które kazał milczeć uczuciu . W okresie powojennym Austrja przeszła bardzo ciężkie chwile. Maleńkie państewko nie było w stanie wybrnąć z kłopotów materjalnych. Pożyczki zagranicznej nie mogło zaciągnąć, bo nie miało żadnego majątku. Zwróciła się zatem Austrja o pomoc do Ligi Narodów, wymuszając od niej pożyczkę pod groźbą, że w razie przeciwnym albo wybuchnie rewolucja, albo Austrja z konieczności połączy się z Niemcami. Obydwóch ewentualności obawiała się Liga Naro-

dów i pomocy udzieliła, wybawiając ją z najgorszych kłopotów.

Zanim jeszcze Liga Narodów zdecydowała się na pomoc, powstał plan utworzenia federacji naddunajskiej. Ponieważ już wówczas działo się źle Austrji, inicjatorowie tego planu, Czesi, sądzili, że będzie im łatwo wciągnąć zbiedzone państewko do federacji. Liczyli oni na to, że będą odgrywali w niej kierującą rolę, a z Austrji zrobią poprostu swoją prowincję. Ale rachuby te zawiodły wskutek stanowiska Węgrów. Bez Węgier, przez które przepływa Dunaj w najważniejszej swej części, federacja naddunajska byłaby nierozumnem. Węgry zaś mają z Czechami zbyt poważne porachunki, by chciały stać się narzędziem w ich rękach i pomagać do spełnienia marzeń o potędze, jakie urodziły się w głowach czeskich polityków. Tak więc rozbiły się chytre plany Czechów, a Austrja została sama, bez żadnego oparcia.

Na dłuższą metę dzisiaj żadne państwo nie może istnieć izolowane. Austrjacy odczuwali to, dlatego pewna ich część dążyła bardzo energicznie do połaczenia się z Niemcami. Ale bardzo szybko przekonano się, że jeśli w Niemczech idea ta znalazła żywe echo, to podłożem jej nie było pragnienie przyjścia z pomocą nieszczęśliwym współplemieńcom, lecz chęć wchłonięcia ich w siebie i wzmocnienia swego własnego stanowiska. Brutalny egoizm, którym kierują się Niemcy w swej polityce, ostudził w Austrjakach entuzjazm do połączenia się z Niemcami do tego stopnia, że nawet nacjonalistyczna Heimwehra zaczęła odnosić się do tej myśli coraz chłodniej.

W tej sytuacj nie pozostało więc Austrjakom nic innego, jak zapuścić zasłonę na przeszłość, zapomnieć o ranach, jakie im zadali Włosi i wyciągnąć rękę do zgody. Ta oferta jest Włochom bardzo na rękę. Jednem z głównych ich zadań jest niedopuszczenie do wzrostu potęgi Niemiec, które wówczas mogłyby pokrzyżować plany Włochów co do Bałkanu. Przywiązanie do siebie Austrji byłoby hamulcem dla dążeń niemieckich. Równoczesne poddanie Austrji i Węgier pod wpływy włoskie ma tą korzyść dla Włoch, że unicestwia raz na zawsze aspiracje Czechów do odgrywania kierowniczej roli w środkowej Europie. A aspiracje te były bardzo dla Włoch niewygodne, urzeczywistnienie ich bowiem mogłoby wzmocnić Jugosławję, która jest i niewątpliwie długo jeszcze będzie główną przeszkodą dla planów Mussoliniego.

Włosi, widząc dla siebie poważne korzyści w nawiązaniu ściślejszych stosunków z Austrja, od jakiegoś czasu przygotowywali odpowiednio teren. Jednem z takich posunięć było poparcie, udzielone Austrji na konferencji haskiej. To życzliwe stanowisko przyczyniło się znacznie do przełamania lodów i skłoniło kanclerza Schobera do otwartego nakreślenia polityki w kierunku zbliżenia austrjacko-włoskiego. Konieczności życiowe i zimny rozsądek polityczny odniosły zwycięstwo nad uczuciem i wprowadziły Austrję na drogę, która niedawno jeszcze była nie do pomyślenia.

Przegląd polityczny

Skargi żydów polskich.

Amerykański dziennik żydowski „New York Jewish Daily Bulletin“ podaje następujący wywiad z doradca finansowym rządu polskiego p. Deweyem:

Żydzi amerykańscy muszą pamiętać — mówił p. Dewey — że Rzeczypospolita Polska istnieje zaledwie 10 lat i że niepodobna w tak krótkim stosunkowo czasie wyrównać i zmienić wszelkich różnic poglądów istniejacych w Polsce w ciągu tak wielu lat. W dalszym ciagu p. Dewey oświadczył, że żydzi w Polsce, jako część miejscowej ludności, oczywiście są również dotknięci obecnie panującą tam sytuacią ekonomiczną, związaną z tem, że przemysł i handel ulega obecnie w Polsce reorganizacji w duchu nowoczesnych metod gospodarczych.

P. Dewey wyraził przekonanie, że drobni handlarze żydzi, którzy są obecnie usuwani z przemysłu i handlu w Polsce, dzięki reorganizacji przemysłowiej otrzymają nowe możności i wchłonięci zostaną prze nowy system ekonomiczny. Trudności więc, z któremi handlarze żydowscy walczą w Polsce obecnie, są jedynie przejściowe. P. Dewey wyraził przewidywanie, że żydzi będą mieli możność pracy w przedsiębiorstwach rządowych i miejskich. Obecny rząd Prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego — stwierdził p. Dewey — jest daleki od antysemityzmu, aczkolwiek uczucia tego rodzaju istnieją jeszcze we wszystkich klasach ludności.

Osobiście — mówił p. Dewey — myślę, że ciągłe skargi i wystąpienia do rządu, związane z tym stanem rzeczy nie mogą doprowadzić do wzajemnego zrozumienia się. Mojem zdaniem, lepiej i mądrzej jest oceniać sprawiedliwie to co się ma, niż domagać się ciągle nowych korzyści.

Nowa skarga Niemców w Lidze

Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła nowa niemiecka skarga mniejszościowa, pochodząca ze Śląska polskiego. Petentem jest niejaki Wincenty Kwapis, który żali się, że jego córki nie przyjęto do szkoły mniejszościowej w Bielszowicach. Ponieważ petent sam w skardze swej zaznacza, że zwrócił się już do urzędu mniejszościowego, petycja jego nie będzie mogła być badana przez Radę i zostanie w myśl umowy paryskiej odrzucona przez Ligę.

Chodzi tu niewątpliwie o typ skargi błahej, nie mającej żadnych szans załatwienia przez Ligę. Czemuż przypisać tedy, że mniejszość niemiecka obarcza Ligę Narodów sprawami, które w otatecznym rezultacie kompromitują zarówno ochronę miejszości jak i samych petentów. W danym wypadku zależy zapewne mniejszości niemieckiej na podtrzymaniu w łonie Ligi Narodów opinji, iż sprawa szkolna na polskim G. Śląsku nie jest ostatecznie załatwiona i że póki zalecone przez Ligę rozmowy polsko-niemieckie na temat procedury zapisów nie będą ukończone i przez Radę zaakceptowane, póty kwestja szkolna nastręczać będzie powody do skarg i zażaleń ze strony mniejszości niemieckiej.

Patrjotyzm nacjonalistów niemieckich.

Jak wynika z ogłoszonych szczegółów umowy polsko - niemieckiej w sprawie likwidacji skutków wojny, Niemcy osiągają z niej korzyści. Polsce przysługuje na mocy traktatu wersalskiego prawo wywłaszczenia własności niemieckiej. Tego prawa zrzekła się Polska obecnie. Przez to Niemcy mogą spokojnie sielzieć na swej ziemi. Obszar, który mogła była Polska wywłaszczyć, wynosi 180 tysięcy hektarów wartości 250 miljonów marek. Na abszarze tym mieszka 80 tysięcy Niemców. Oprócz tego Polska cofnie wywłaszczenie tych majątków, które pomimo, że zgłoszone zostałe do wywłaszczenia, jednakowoż w dniu 1-go września ub. roku znajdowały się jeszcze w rękach poprzednich właścicieli. Takich majątków jest 900, w tem 34 wielkich majątków obszaru 50 tysięcy hektarów. Należą też do kategorji posiadłości w miastach. Wartość tych majątków, wynosi około 60 miljonów marek, zaś posiadłości w miastach 10 miljonów.

Jeśli nie będziemy brali pod uwagę korzyści materjalnych, jakie daje układ Niemcom, to w każdym razie moralnie zyskują oni bardzo dużo przez to, że liczba Niemców w Polsce nie ulegnie zmniejszeniu. Jest to tak poważny sukces, że dziwić się należy krzykom szowinistów pruskich przeciwko umowie. Widocznie jednak patrjotyzm wschodnio-pruskich rolników jest tylko na ustach, a przedewszystkiem chodzi im o wymuszenie jak największej pomocy pieniężnej. Jeden przykład więcej, czem w gruncie rzeczy jest nacjonalizm niemiecki.

Program liberałów hiszpańskich.

Jeden z wybitniejszych polityków hiszpańskich, przywódca stronnictwa liberalnego, b. premjer hiszpański Romanones, oświadczył w „Le Matin“, że pełny ustrój parlamentarny wprowadzony będzie w Hiszpanji dopiero w przyszłym roku. W kraju należy bowiem rozpisać wybory komunalne, wybory prowincjonalne i wreszcie wybory do parlamentu.

Romanones uważa za wskazane, ażeby liberałowie, socjaliści a nawet postępowi monarchiści utworzyli wspólny blok wyborczy, który powinien sobie postawić za hasło ograniczenie władzy królewskiej w Hiszpanji. Dyktatura w Hiszpanji wykazała, ile niebezpieczeństwa leży w przepisie prawnym, który pozwala królowi rozwiązywać w każdej chwili parlament. Należy również, twierdzi Romanones, ograniczyć wpływy armji na życie polityczne.

Walka polityczna na pięści.

W południowo-afrykańskim senacie doszło w piątek do gorszącego zajścia. Senator Beidell, b. minister robót publicznych, będąc dotkniętym odmową przeproszenia go przez senatora Marwicka, za obrazę, jakiej się ten ostatni dopuścił w czasie kampanji wyborczej, wyzwał go na partję boksu, którą rozegrano doraźnie. Na sali legł senator Marwick powalony potężnym knock outem sen. Beidella. Marwicka, który stracił przytomność, wyniesiono z sali.

Branka litewska.

46) —o— (Ciąg dalszy).

Nad wieczorem ukazały się wieże pobliskiego i wspaniałego już Wilna i kunigasówna zajechała prosto do nowo wzniesonego Gedyminowego zamku; przed bramami oczekiwał na nią tłum ludu i powitał pełnemi uniesienia i radości okrzykami, bo już tu przed niejakim czasem zajechał był szafarz, czy marszałek dworu Witgins, wiodący wspaniałą ofiarę, a defilując przez całe miasto ze swym skrzypiącym, kwiczącym, beczącym i wrzeszczącym dobytkiem, zwrócił nań wszystkie oczy. Każdy nawet nie pytając widział, że to ofiara niezmiernie uroczysta jakaś:

— Koń, koń, ofiara z konia! — wołano w podziwie, bo takiej dawno już nie widziano.

Pytań ciekawych nie brakło, ani też dokładnych odpowiedzi, bo służba Gedyminowa miała rozkazy nietajenia prawdy. Niezadługo całe Wilno wiedziało, że kunigasówna Aldona, mając iść za mąż daleko, będzie w trzech najstarszych świątyniach przedweselne składała ofiary, i wnet uwielbienie dla pobożności kunigasa Gedymina i jego rodziny napełniło wszystkie serca. Zaczęto nawet wątpić, czy to prawda, co Wajdeloci mówili, że księżniczka idąc za mąż, ma starej wiary się odrzec?...

Aldona, nadjeżdżająca właśnie w chwili takiego usposobienia ludu, musiała być oczywiście z zapałem przyjęta, poczem spoczęła w zamku na noc, posławszy tylko z zawiadomieniem o swem przybyciu w celu złożenia ofiary do świątyni na dolinie Szwentoroha, a to z powodu, że miejscowy Krewe musiał do ofiary przygotować się postem i czuwaniem lub snem na gołej ziemi, jeżeli od snu wstrzymać się nie mógł. Cały dzień następny przepędziła księżniczka na tkaniu ręczników weselnych, a na trzeci dopiero przygotowała się do złożenia ofiary.

Ranek był ciepły i wonny. Na dolinie Szwentoroha rozciągał się las dębowy, święty, u ujścia Wilenji do Wilji. Godnem jest uwagi, że wszystkie znaczniejsze świątynie stawiano zawsze u zejścia dwóch rzek, w widłach. Tu stała świątynia Perkunasa, która powstać miała w roku 1265, zbudowana z kamieni. Długa na sto piećdziesiąt łokci, szeroka na sto, wysoka w samych ścianach piętnaście. Dachu nad sobą nie miała, od strony rzeki było jedno wnijście. Przy ścianie przeciwległej w komórce trzymano węże, żaby, ropuchy. Część świątyni zajmowała wysoka budowa, szesnaście łokci nad ściany podniesiona. W tej budowie wyższej był posąg Perkunasa, przywieziony z lasów od Połągi. Mur w części był kamienny, w części ceglany. Tu także u budowy wyższej stał ołtarz na trzy łokcie wzniesiony na dwunastu stopniach zbudowany; a każdy stopień miał półtora łokcia wysokości, szerokości trzy, i balasami był otoczony. Ołtarz miał w kwadrat łokci dziewięć, na trzy łokcie był wysoki, w górze otoczony rogami żubra; wogóle dziewięć łokci nad ziemię. Na ołtarzu wysokim palono ofiary w pewne dni świąteczne, na nim trwał ogień wieczny Znicz, strzeżony przez kapłanów. Ogień ten we wgłębieniu środkowem płonał, tak umieszczony, że go ani deszcz, ani wiatr zgasić nie mogli. We wnętrzu ołtarza chowano sprzęty i narzędzia ofiarne.

U wejścia było mieszkanie miejscowego Krewe, jednego z kilku jakoby namiestników jedynego wielkiego Krewe-Kryweity. Przy nim stała wieża okrągła, na której widziano naznaczone: nowie księżycowe, pełnie, ubywanie księżyca i ostatnią kwadrę. Zmiany te księżycowe mają właściwe nazwy litewskie; z nowiem podnosiły się ofiary na stopień wyższy. Cegły wmurowywane w ścianę wieży ze znakami pewnemi oznaczały lata.

Aldona, acz nie miała zamiaru badać tutaj własnej przyszłości, była przecież mocno wzruszona, zbliżając się w towarzystwie Marti do tej wieży; po drugiej jej stronie szła Witginsowa, a za niemi w pewnej odległości wieziono całą trzecią część całkowitej przywiezionej ofiary.

— Patrz! — rzekła Aldona do Marti, jakby nie widząc Witginsowej, idąc tuż obok — teraz moja dawna niańka nic mi zajmującego opowiadać nie chce, ale dawniej lepszą była, opowiadała nieraz o dawnych dziejach, nim zasnąć miałam, opowiadała mi też i o tej wieży, że przed wiekiem, gdy zakładano tę świątynię, wyrocznia jakaś Nadniemnowa przepowiedziała jej trwanie tak długie, jak wiary w kraju, i sto dwadzieścia dwie cegły okrągłe przysposobić na doroczne wmurowywanie poleciła; miały one być wmurowywane porządkiem pewnym, a na ostatniej ma być uczyniony znak krzyża!... Patrz! patrz... oto one...

Marti wytrzeszczyła niebieskie oczy: istotnie okrągłe, dziwnego kształtu cegły, widocznie były wmurowane w bok wieży, młode Litwinki usiłowały je porachować, bo Aldona żądna była wiedzieć, na ile jeszcze cegieł wystarczy?... ale usiłowały napróżno, podwojona ich umiejętność nie była dostateczną na tak skombinowane zadanie matematyczne; nie mogły dokładnie zrachować cegieł okrągłych, na które patrzyły i odgadnąć, ile ich brakło jeszcze do stu dwudziestu dwóch... Tymczasem wóz z ofiarą nadjechał, a Wajdeloci wyszli na przyjęcie księżniczki i trzeba było zająć się celem przybycia.

Witginsowa, doświadczona kobieta, mądrze rozdzieliła wiezioną ofiarę tak, aby obrządki czyniące dużo wrzawy i wrażenia, dopełnione być musiały w Wilnie, gdzie najwięcej było przyglądającego się im ludu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 12 lutego

Św. 7-miu Założycieli Zakonu Serwitów N. M. P., wyzn. **Św. Modesta**, męcz.

SŁOW.: RADZYN Św.

Jutro czwartek, 13 lutego: Św. Katarzyny de Ricci.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.01,	o godz. 16.56
Księżyca	„ 15.34,	„ „ 7.05

Długość dnia wynosi 9 godz. 55 m.

Zmiany powietrza: śnieg. — Jutro: zmiennie.

Dziś 8-ma rocznica koronacji papieża XI. Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI. Namiestnik Pana naszego Jezusa Chrystusa. Najwyższy Kapłan w Kościele rzymsko - katolickim, CCLXI następca św. Piotra, Prymas Włoch, Arcybiskup i Metropolita prowincji rzymskiej. Biskup Rzymu, przedtem Achilles Ratti.

Urodzony 31 maja 1857 r. w Desio (archidiecezji medjolańskiej), wyświęcony w Rzymie 21 grudnia 1879 roku, od 1go września 1914 Prezes bibljoteki watykańskiej, od 25 kwietnia 1918 roku, Apostolski Wizytator Polski, od 6 czerwca 1919 nuncjuszu Stolicy Apostolskiej w Polsce; od 3 lipca 1919 Arcybiskup Naupakteński, konsekrowany w Warszawie 28 października 1919, od 19 kwietnia 1921 Arcybiskup Adaneński, od 13 czerwca 1921 Kardynał i Arcybiskup medjolański, wybrany 6 lutego 1922 r. po śmierci Benedykta XV papieżem, ukoronowany uroczyście 12 lutego 1922 roku.

Ostrzeżenie!

Łatwowiernych ludzi, mianowicie u nas na Śląsku, jest jeszcze niemało. Z łatwowierności tej korzystają różni wydrwigrosze, oraz instytucje oszukańcze. Niejednokrotnie ostrzegaliśmy w „Katoliku“ przed tego rodzaju oszustami, lecz mimo to wciąż jeszcze dochodzą nas słychy o krzywdzeniu ludności po wsiach jak i po miastach. Wszelkiego rodzaju spekulanci uganiają się wśród naszego ludu, i wydobywają z niego niejednokrotnie ostatni, ciężko zapracowany grosz.

W ostatnim czasie istniejąca w Szwajcarji instytucja pod firmą Globocapital Corporation wydała odezwę, nawołującą do zgłaszania się do rejestrowania posiadaczy niemieckich banknotów przedwojennych. Wymieniona instytucja stara się wciągnąć posiadaczy niemieckich banknotów przedwojennych do wspólnej akcji, mającej na celu częściowe przywrócenie wartości tych banknotów i za te rzekome swoje starania każe sobie pałcić duże kwoty na różne spłaty i zwrot kosztów.

Wobec tego oświadczamy kategorycznie, że akcja w sprawie niemieckich banknotów przedwojennych, nie ma najmniejszych widoków powodzenia i ostrzegamy przed agentami, którzy wyłudzają od łatwowiernych pieniądze, obiecując im uwartościowanie starych banknotów. Tego rodzaju agentów należy stanowczo wyprosić z domu lub też powiadomić policję o ich pojawieniu się.

— **Wichura i śnieżyce.** Jeszcze w drugiej połowie ubiegłego tygodnia mieliśmy słoneczne dni, natomiast już w sobotę rozpoczęła się „prawdziwa“ zima. Nadejście zimy poprzedziła silna wichura, która szalała w całej Polsce. Wichura spowodowała znaczne szkody po wsiach, zwłaszcza w Małopolsce. Pisma krakowskie donoszą, że wicher poprzerywał druty telefoniczne, poprzewracaał słupy telegraficzne oraz powalił wiele drzew. Na miejsce wyruszyły straże pożarne oraz pogotowia techniczne. Niedługo potem schwycił ostry mróz, powodując zamieszanie w komunikacji kolejowej, autobusowej i tramwajowej. Tory tramwajów pokryły się grubą warstwą lodu, wiążąc w różnych punktach miasta tramwaje. Brygady robotników przekopały lód, uruchamiając stopniowo linje. Pociągi przybywają ze znacznemi opróżnieniami. Na niektórych gróskich odcinkach wstrzymano częściowo ruch pociągów. Wzgórza krakowskie zaroiły się dziś miłośnikami sportu narciarskiego. Spadek temperatury jest także na Śląsku gwałtowny, spadł śnieg, mamy zimę, lecz biedni ludzie nie są z niej zadowoleni. Cieszą się natomiast właściciele składów z węglem, zwłaszcza w dalszych miastach polskich ponieważ — jak już donieśliśmy — nagromadzili wielkie zapasy węgla, którego nikt nie kupował. Teraz handlarze węgla liczą na wzmożoną sprzedaż. W Katowicach termometr wskazuje 7 stopni zimna.

— **Sprawy rzemieślnicze.** W związku z zamierzonem przez ministerstwo skarbu znowelizowaniem ustawy o państwowem podatku przemysłowym odbyła się w Warszawie konferencja izb rzemieślniczych dla opracowania memorjału do ministra skarbu oraz wybrano specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli izb: warszawskiej, łódzkiej i grudziądzkiej. W memorjale podkreślono m. in. wielkie znaczenie rzemiosł dla ogólnego gospodarstwa narodowego. W rzemiośle polskiem jest zatrudnionych ponad 300.000 wytwórców i przeszło miljon pracowników, czyli, że utrzymuje się z niego przeszło 1.300.000 ludzi z rodzinami. Następnie zwrócono uwagę na ciężkie położenie rzemiosła, wreszcie wskazano w memorjale na konieczność: zredukowania zasadniczego podatku od obrotu dla rzemieślników, wymienionych w art. 142 ustawy przemysłowej do 1 proc., dla wytwórców zaś artykułów pierwszej potrzeby i półfabrykatów do ½ proc. od obrotu oraz zachowania przepisu, zwalniającego rzemieślników, pracujących przy pomocy jednego tylko robotnika, od obowiązku wykupu świadectwa przemysłowego. W projekcie noweli przewidziano taki obowiązek dla wszystkich bez wyjątku rzemieślników, co stanowiłoby dla nich znaczne obciążenie.

— **Majątek wychodźców polskich na obczyźnie.** Z pośród cyfr statystycznych, charakteryzujących życie emigracji polskiej, ciekawie przedstawiają się obliczenia majątków, stanowiących własność Polaków na obczyźnie. Mianowicie w Brazylji emigranci polscy posiadają miljon hektarów ziemi, która przedstawia wartość około 400 milj. złotych: w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej znajdują się w rękach polskich majątki, oceniane na sumę trzy i pół miljarda złotych.

— **Dźwigi.** Ministerstwo robót publicznych opracowuje na podstawie ustawy o prawie budowlanem rozporządzenie o dźwigach. Nowe przepisy określić mają wielkość kabin, maksymalne obciążenie, urządzania motorów, automatyczne wyłączanie.

— **Zniesienie normalizacji przemiału żyta.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza wystąpić z inicjatywą w sprawie zniesienia normalizacji przemiału żyta. Odpowiedni wniosek będzie przedstawiony radzie ministrów.

— **O opłatach stemplowych.** Mając na uwadze liczne wypadki niestosowania się firm handlowych i przemysłowych do obowiązujących przepisów o opłatach stemplowych, urzędy opłat stemplowych ogłosiły specjalne pouczenia. W pouczeniach tych urzędy nadmieniają, że we wszelkich rachunkach należny procent trzeba obliczać do sumy zaokrąglonej 10 gr. Wszelkie opłaty ponad 100 zł winny być uiszczane wyłącznie gotówką, a nie znaczkami stemplowemi. Znaczki stemplowe muszą być kasowane przez przepisanie wyraźnie każdego znaczka datą skasowania oraz firmą lub nazwiskiem kasującego. Urzędy przypominają że w razie niestosowania się do powyższego pouczenia, będą wymierzane podwyżki do wysokości 25-krotnej należnej opłaty. Przepisy te dotyczą nietylko rachunków i pokwitowań lecz także opłat stemplowych od dokumentów przewozowych, przesyłek kolejowych zagranicę, pełnomocnictw, wyciągów z rachunków i dokumentów.

— **Przewozy kolejowe.** Praca naszych kolei państwowych, jak wykazuje statystyka w grudniu 1929 r. osiągnęła większe natężenie, niż w tym samym czasie lat 1928 i 1927. Koleje polskie przewiozły w tym miesiącu 17 tys. wagonów średnio dziennie, co wykazuje wzrost przewozu prawie o 400 wagonów dziennie w porównaniu z rokiem 1928 i prawie 1000 wagonów w porównaniu z 1927 r. Stosunkowo duży wzrost wykazuje naładunek węgla, koksu i brykietów, co świadczy o coraz silniejszem utrwalaniu się węgla polskiego na rynkach zagranicznych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Włamania i kradzieże). Nieznany złodziej włamaał się do garażu firmy Hoffmann i Ska w Katowicach. Włamywacz przywłaszczył sobie oponę oraz różne narzędzia ślusarskie. — Prawdopodobnie ten sam złodziej wybił dziurę w murze budynku, w którym znajduje się garaż firmy „Autoservice i Ska“ przy ulicy Marszałka Piłsudskiego w Katowicach. Włamywacz skradł akumulator marki „Ford“ oraz narzędzia samochodowe. O kradzieżach uwiadomiono policję. — Oswald Paszek z Katowic, lat 23, usiłował przywłaszczyć sobie złoty zegarek na szkodę majstra piekarskiego K. Kleina z Katowic. Kradzieży usiłował dokonać w lokalu oberżysty Noglika w Katowicach.

— (Krwawa rozprawa). Pomiędzy handlarzem skórek Erykiem Koszowskim z Zawodzia pod Katowicami, a handlarzem Fr. Bielińskim z Mysłowic wywiązała się sprzeczka na tle konkurencyjnem. Spór skończył się bijatyką. Koszowski pchnął nożem swego przeciwnika, przecinając mu tętnice. Pogotowie odstawiło Zielińskiego do szpitala miejskiego w Katowicach, nożownika odstawiono na policję.

Mysłowice. (Zabawa karnawałowa). Przypominamy, że bal kom. przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego odbędzie się w sobotę, 15 lutego. Zaproszenia będą w tych dniach rozesłane, a ponadto zgłoszenia po zaproszenia przyjmuje p. prof Meklinger — gmn. męskie w Mysłowicach. Na balu przygrywać będzie orkiestra Policji Państwowej a komitet zabawowy dokłada starań i nie szczędzi trudów, aby ten bal reprezentacyjny spotkał się z chlubnem uznaniem gości.

Wełnowiec w Katowickiem. (Obchód 10-lecia dostępu Polski do morza) Komitet miejscowy Ligi Morskiej i Rzecznej obchodził w niedzielę 9 lutego uroczystość 10-lecia objęcia w posiadanie przez Polskę brzegów Bałtyku. Przed południem o godzinie 10 napełnił się kościół wiernymi, miejscowe towarzystwa przybyły do świątyni ze sztandarami. Uroczyste nabożeństwo odprawił W. ks. proboszcz Bujara. Kazanie W. ks. proboszcza wzruszyło wszystkich słuchaczy. Po nabożeństwie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę“, poczem ruszył pochód do Józefowca, gdzie w sali domu katolickiego odbyła się uroczysta akademja. Prezes Ligi Morskiej i Rzecznej w Wełnowcu, drogerzysta Szymański zagaił akademję katolickiem pozdrowieniem, w którem podkreślał ważność dostępu Polski do morza oraz obowiązek popierania Floty narodowej. Pewna dziewczynka wygłosiła wiersz p. t. „O Polsko nasza.“ Właściwy referat wygłosił kierownik szkoły p. Szmid. Mówca zobrazował historję polskiej marynarki za czasów Polski przedrozbiorowej, następnie mówił o utworzeniu floty handlowej i wojennej w Polsce odrodzonej. Wykład był bardzo ciekawy, przeto słuchacze nie szczędzili oklasków. Po odśpiewaniu dwóch pieśni patrjotycznych uchwalono stosowną rezolucję. Pod koniec akademji zabrał głos naczelnik gminy p. Brol, wzywając rodaków, aby wszyscy, zapisali się na członka towarzystwa floty narodowej. Akademję zamknięto okrzykiem ku czci Rzeczypospolitej, polskiej Marynarki i Prezydenta Polski.

Chorzów w Katowickiem. (Napad rabunkowy). W tych dniach dokonano napadu rabunkowego na drodze między Chorzowem a Król. Hutą. Gdy kolejarz Michał L. wracał do domu, został napadnięty przez nieznanego opryszka, który zrabował kolejarzowi portfel z pieniędzmi. Nazwiska bandyty dotychczas nie stwierdzono.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Wybory do rady miejskiej) Wybory do rady miejskiej w Królewskiej Hucie odbędą się dnia 4 maja roku bieżącego.

— (Z kroniki policyjnej). Rzeźnik Ludwik Żarek z Król. Huty został aresztowany pod zarzutem przywłaszczenia sobie 2 tysięcy 800 złotych na szkodę majstra rzeźnickiego nazwiskiem Wilhelm Werner z Król. Huty.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Karty cyrkulacyjne.) Urząd okręgowy w Świętochłowicach przyjmuje wnioski na nowe karty cyrkulacyjne od dnia 11 lutego b. r. w każdy wtorek, środę, czwartek i piątek według następującego rozkładu: A do G od 11 lutego do 31 marca b r., H do L od 1 kwietnia do 31 maja b. r., M do R od 1 czerwca do 31 lipca b. r. S do Z od 1 sierpnia do 30 września bieżącego roku.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Sprawy komunalne). Budżet gminy, zamykający się w dochodach i rozchodach sumą 3.558.500 zł., a przyjęty przez radę gminną, przewiduje m. in. kwotę 500 tys. zł. na budowę wielkiego domu mieszkalnego przy ul. Czarnoleśnej, jak również 3 tys. zł. przyznano na budowę domków robotniczych przy tej samej ulicy. W pozycji „Kultura i Sztuka“ budżet przewiduje również sumę 49 tys. zł. na budowę pomnika wolności.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Zebranie Ligi Morskiej i Rzecznej.) We wtorek, dnia 11 lutego o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w lokalu ochronki zebranie komitetu 10-lecia odzyskania dostępu do morza. Uprasza się o przybycie prezesów wszystkich miejscowych towarzystw.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Amator żarówek). Robotnik Alojzy Świerczek z Szarleja, lat 19, kradł żarówki elektryczne w sieniach budynków mieszkalnych w Szarleju i Wielkich Piekarach. Amator żarówek został przytrzymany i oddany w ręce policji.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Schwytany na gorącym uczynku). Augustyn Nita, zamieszkały na Śląsku Opolskim usiłował włamać się do elektrowni kopalni „Biały Szarlej“ w Brzezinach. Stwierdzono,

że Nita miał zamiar przywłaszczyć sobie zapas miedzi i cynku. Zapasy wymienionych metali znajdowały się w elektrowni. Gdy Nita otwierał drzwi, został schwytany. Następnego dnia osadzono go w więzieniu sądowem w Król. Hucie.

Z Pszczyńskiego.

Stary Bieruń w Pszczyńskiem. (Elektryfikacja wsi). Mieszkańcy gmin wiejskich w okolicy Starego Bierunia domagają się już dawno przyłączenia wsi do przewodów elektrowni w Ligocie Pszczyńskiej i Trzebini. Życzenia rolników zostaną spełnione. Na wiosnę rozpoczęte zostaną prace około elektryfikacji kilku wiosek. Obecnie toczą się układy między organizacjami obywatelskiemi a z wyżej wymienionemi elektrowniami.

Tychy w Pszczyńskiem. (Śmiertelny strzał). Blacharz Ludwik Kamiński, lat 24, rzeźnik Teodor Sonntag, lat 21 i 21-letni Fr. Miszek, także rzeźnik z zawodu, wszyscy z Tych, podeszli do sadzawki T. Droba w Tychach, celem dokonania kradzieży ryb. Drob dał z okna mieszkania z fuzji myśliwskiej strzał do wyżej wymienionych amatorów ryb. Śrutowiny fuzji myśliwskiej trafiły Kamińskiego w szyję i bok, wskutek czego młody blacharz zmarł w kilka godzin po wypadku. Sonntag i Miszek zostali przytrzymani przez policję.

Borynia w Pszczyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Inspektor gospodarczy Cyrts z Paruszowca załatwił interes w Szerokiej i wracał furmanką do domu. W pobliżu Boryni spotkało go nieszczęście. Z przeciwnego kierunku nadjechał samochód osobowy. Koń inspektora Syrtsa zląkł się warczenia motoru i skręcił nagle na stronę. Wóz przewrócił się do rowu przydrożnego, przywalając inspektora. Woźnica zeskoczył z furmanki w momencie największego niebezpieczeństwa, natomiast inspektor Cyrts doznał ciężkich obrażeń. Samochód szybko odjechał przeto numeru auta nie stwierdzono.

Warszowice w Pszczyńskiem. (Skutki nieprzestrzegania przepisów policyjnych). Samochód osobowy spółki akcyjnej Giesche'go wjechał na kupę piasku na drodze między Pawłowicami a Warszowicami. Samochód przewrócił się, poczem wpadł do rowu przydrożnego. Dzięki szczęśliwemu przypadkowi z ludzi nikt nie doznał obrażeń. Autem kierował szofer Alfred Cubera. Winę za wypadek ponosi furman z powodu nieprzestrzegania przepisów dotyczących ruchu kołowego na drogach publicznych.

Pawłowice w Pszczyńskiem. (Mleczarnia spółdzielcza). W najbliższych dniach uruchomiona zostanie w Pawłowicach, powiat pszczyński, mleczarnia spółdzielcza, zorganizowana staraniem miejscowego rolnictwa dla zaopatrywania w mleko pasteryzowane dzielnic przemysłowych Śląska. Budowa mleczarni która produkować ma 20 tysięcy litrów dziennie, kosztuje przeszło 300 tysięcy złotych i trwała 5 lat. Fundusze zebrali członkowie spółdzielni, opodatkowując się kwotą 10 do 30 złotych od każdej krowy w gotówce, lub w materjałach budowlanych. Nadto pewnej pomocy kredytowej udzieliło województwo śląskie, Bank Rolny i Powiatowa Kasa Oszczędności.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Przejażdżka do miasta powiatowego). Robotnik Józef Gaidera z Wilchw odpowiadał w roku 1928 przed izbą karną w Rybniku i został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia, ponieważ dokonał ciężkiej kradzieży w Mszanej, powiat rybnicki. Później Gaidera odpowiadał znowu przed sądem w Wodzisławiu za inną kradzież. Trybunał skazał go na 4 miesiące więzienia. Gaidera, który karę odsiaduje w więzieniu wodzisławskiem, wysłał podanie do izby karnej w Rybniku o połączenie obu kar — gdyż lubi porządek w swych sprawach! Być może, że chodziło mu tylko o przejażdżkę do Rybnika, gdyż przebywanie w więzieniu jest podobno nudne. Wniosek Gajdery nie pozostał bez skutku, gdyż izba karna połączyła obie kary na łączną karę 3 lata i 2 miesiące ciężkiego więzienia.

— (Obchód rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI.) Parafja rybnicka obchodziła uroczyście rocznicę koronacji Ojca św. Przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem brały udział wszystkie związki kościelne. Kazanie o władzy papieskiej wygłosił ks. wikary Król. Po nieszporach odbyła się uroczysta akademja ku czci Ojca św. w Domu parafjalnym. Chór męski „Seraf" odśpiewał pieśń „Piotrowa Łódź". Ks. wikary Kuboszek wygłosił wykład o powadze Stolicy Apostolskiej i Namiestnika Chrystusa na ziemi. Na dalszy program akademji złożyły się występy związku młodzieży, Kongregacji Marjańskiej i kółka śpiewaczego „Seraf". Akademję zakończono wspólnem odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga."

— (Kamienie na brukowanie dróg). Wydział powiatowy w Rybniku potrzebuje 20 tysięcy tonn kamieni dla budowy dróg. Oferty należy składać do 18 lutego, godz. 12 w południe w powiatowym urzędzie budowlanym.

Żory. (Sprzedaż siana i słomy.) Magistrat miasta Żor podaje do wiadomości, że sprzedaż siana i słomy może odbywać się w Żorach na siannem targowisku w każdy wtorek.

— (Zmiana własności.) Dom wdowy M. Goriwodowej przy ulicy Szerokiej w Żorach przeszedł drogą kupna na własność kupca Lecha z Królewskiej Huty. — Posiadłość A. Wyrobka przy ulicy Garncarskiej w Żorach kupił majster rzeźnicki Józef Bozrucki, zamieszkały w Żorach.

— (Węgiel dla ubogich.) Miasto Żory otrzymało od województwa 1400 centnarów węgla dla miejscowych ubogich i bezrobotnych. Otrzymają: żonaci bezrobotni 10 centnarów, samotni 5 centnarów, miejscowi ubodzy, otrzymający wsparcie, po 5 centnarów, inwalidzi i wojanki również po 5 centnarów. Węgiel dostarczą „Szyby Blüchera" w najbliższych dniach.

— (Mandaty karne.) Policja w Żorach doręczyła w tych dniach mandaty karne wszystkim tym osobom, które są uprawnione do głosowania a nie brały udziału w ostatnich wyborach. Mandaty opiewają na 10 do 20 złotych. Około 50 osób otrzymało mandaty karne. Ukarani mogą wnieść sprzeciw do województwa w ciągu 8 dni. Sprzeciwy należy podać do protokółu w policji miejskiej.

Lubomia w Rybnickiem. (Uprawa tytoniu.) Na podstawie rozporządzenia ministerstwa skarbu o uprawie tytoniu w roku bieżącym, między innemi w okręgu śląskim, obejmującym gminę Lubomię, wolno w tej miejscowości uprawiać tytoń. Zgłoszenia należy składać najpóźniej do 28 lutego. Pozwolenia na uprawę tytoniu wystawiają miejscowe urzędy wykupu tytoniu.

Jedłownik w Rybnickiem. (Przedstawienie teatralne.) W niedzielę 9 lutego odbyło się przedstawienie teatralne towarzystwa śpiewu „Jutrzenka" na sali oberżysty Szotka Jedłowniku. Odegrano piękną sztukę sceniczną pod tytułem „Śluby rybackie". Przed rozpoczęciem prezes kółka śpiewaczego p. Zając wygłosił okolicznościowe przemówienie, witając członków i gości. Zespół amatorski grał bardzo dobrze, przeto za każdem spuszczeniem zasłony rozlegały się oklaski. Zaznaczyć należy, że towarzystwo śpiewu „Jutrzenka" przyczynia się bardzo do szerzenia oświaty i pogłębienia uświadomienia narodowego wśród młodzieży. Z tego powodu starsi obywatele powinni popierać kółko śpiewacze, przychodzić na zebrania, a młodzież męska i żeńska na lekcje śpiewu. — Po przedstawieniu teatralnem odbyła się zabawa taneczna.

Uczestnik.

Rzędówka w Rybnickiem. (Śmierć pod kołami pociągu). Robotnik Emil Swoboda z Czerwionki, lat 29, odebrał sobie życie na dworcu kolejowym w Rzędówce. Swoboda rzucił się pod koła pociągu osobowego. Śmierć nastąpiła natychmiast. W ubraniu samobójcy znaleziono list, z którego wynikało, że Swoboda targnął się na własne życie z powodu braku środków do życia.

Z Tarnogórskiego.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Pożyczka). Gmina Radzionków zaciągnęła pożyczkę w wysokości 100 tysięcy złotych. Kwota ta będzie zużyta na pokrycie kosztów, związanych z naprawą ulicy św. Wojciecha. Ulica ta znajduje się w bardzo opłakanym stanie.

— (Gwiazdka powstańców). Staraniem grupy powstańczej w Radzionkowie odbyła się gwiazdka, której przebieg był bardzo podniosły. Zagaił uroczystość prezes Adamiec. Żywo oklaskiwano popisy członków Tow. śpiewu „Jutrzenka", które wystąpiło pod batutą nauczyciela p. Sadło. Dziatwa powstańców zaś odegrała sztuczkę sceniczną. Uroczystość zakończono wspólną wieczerzą i zabawą taneczną.

Z Lublinieckiego.

Kochanowice w Lublinieckiem. (Nowa szkoła). Na skutek wizytacji tutejszej szkoły gmina Kochcice ma otrzymać nowy budynek szkolny. Prace około nowej szkoły zostaną rozpoczęte na wiosnę roku bieżącego.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Brak zamówień na węgiel). Kopalnia węgla „Czeladź" z powodu spadków zamówień na węgiel zmniejszyła ilość dni pracy w tygodniu do 4. W nadchodzącym tygodniu ma nastąpić dalsze ograniczenie, mianowicie do trzech dni pracy tygodniowo.

Kraków. (Zasądzenie żydów-komunistów). Przed kilku dniami zakończyła się przed trybunałem sądu przysięgłych rozprawa przeciw Dorze Kaufmannównej i Chaimowi Majerczykowi, oskarżonych o kolportaż odezw komunistycznych wśród robotników fabrycznych i porzucenie ulotek antypaństwowych na dziedzińcu koszar Jagiellonów w Krakowie. Po wywodach prokuratora i obrony oraz naradzie sędziów przysięgłych, trybunał na podstawie werdyktu wydał wyrok, zasądzający Kaufmannównę na dwa lata, a Majerczyka na trzy lata ciężkiego więzienia.

Kalisz. (Kara śmierci). Sąd Najwyższy w Warszawie zatwierdził wyrok śmierci, wydany przez sąd w Kaliszu na emigranta z Francji, Józefa Janusa, który zamordował swą przyjaciółkę celem zdobycia jej oszczędności w kwocie 4 tysięcy franków.

Toruń. (Konfiskata). Toruński urząd celny zatrzymał przesyłkę, zawierającą książki i broszury o treści antykatolickiej. Druki te prokurator toruńskiego sądu okręgowego obłożył konfiskatą. Dziełka nosiły tytuły: „Prawda o kościele rzymskim." „Czem się różni kościół narodowo-katolicki od rzymsko-katolickiego." Jak już donieśliśmy, sekciarze rozwijają w kraju żywą propagandę.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 10 lutego: za 100 złotych 46.91 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.15 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 10 lutego: za 100 franków francuskich 34.88 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.72 zł, za 100 koron czeskich 25.18 złotych.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 10 lutego 1930 r.

Żyto 21.50—22.00, pszenica 33.50—34.50, jęczmień na krupy 20.50—21.00, jęczmień browarowy 24—26, owies 16.50—17.50, mąka żytnia 34.00, mąka pszeniczna 53.50—57.50, osucie żytnie 13.25—14.25, osucie pszeniczne 15.50—16.50, groch Wiktoria 30 do 38. Tendencja słaba.

Kępno. (Zaginięcie dziewczynki). W tych dniach żona Wilhelma Jarczaka z Lipnik, udając się przed kilku dniami z obiadem do męża pracującego w pobliskim lesie przy rąbaniu drzewa, zebrała z sobą swoją 6-letnią córeczkę Neldę. Dziewczynka, idąc w oddaleniu mniejwięcej 100 mtr. od matki, śpiewała wesoło. Nagle zamilkł śpiew dziecka, które znikło w gęstwinie. Rodzice rozpoczęli natychmiast poszukiwania, lecz dotąd bezskutecznie.

Koło. (Woźnica stratowany przez konie). W majątku Ponętów Górny pod Kołem podczas przewożenia słomy do stodół 33-letni Antoni Frontczak, chcąc wydostać lejce z pod koni, wszedł na dyszel. Wskutek nieostrożności spadł pod konie, które ruszyły tratując woźnicę, a koła zmiażdżyły nieszczęśliwemu głowę.

Zamość. (Działacze komunistyczni pod kluczem). W Zamościu wykryto centralę komunistyczną; w wyniku szeregu rewizyj aresztowano 9 wybitnych działaczy bolszewickich. Wśród aresztowanych znajdują się członkowie bojówki komunistycznej i delegaci Kominternu z Moskwy. Wykryto również tajną drukarnię, w której znaleziono moc bibuły komunistycznej i wielce kompromitującą korespondencję. Pomiędzy zatrzymanymi są również i bojówkarze-mordercy, którzy zamordowali kilku młodych ludzi, podejrzanych o zdradę główną.

Grodno. (Wzorowy ośrodek rolniczy). W majątku Tulonka, gdzie przez dłuższy czas przebywał oraz pracował Syrokomla, zostanie założony wzorowy ośrodek rolniczy. Ośrodek ten zostanie założony staraniem gen. rezerwy Jastrzębskiego i jego żony.

Wilno. (Wilki). W powiatach wileńskim i trockim ukazały się większe stada wilków, które, jak stwierdzono, przybyły z puszczy Rudnickiej. Jedno z takich stad napadło wczoraj na patrol Korpusu Ochrony Pogranicza. Patrol ten zmuszony był wycofać się do budynku, ostrzeliwując się. Zabito 3 wilki.

Z dalszych stron.

Berlin. (Aparaty drukują na odległość). W Berlinie powstała spółka akcyjna z kapitałem 2 miljonów marek pod nazwą „Fernschreiber Aktien-Gesellschaft", która ma rozpocząć wyrób aparatów drukujących na odległość. Aparaty te mają wygląd zwykłej maszyny do pisania i przez połączenie z istniejącą państwową siecią telefoniczną lub telegraficzną, albo radjowej umożliwiającą szybkie przekazanie informacyj. Chodzi tu o wynalazek amerykański, którego licencje zakupiły firmy niemieckie Siemens u. Halske, oraz Lorenz. W pierwszym rzędzie zadaniem nowej spółki będzie wyposażenie wielkich koncernów przemysłowych oraz radjostacyj i agencyj prasowych i wogóle organizacyj o sieci filjalnej w powyższe aparaty.

Hamburg. (Zderzenie okrętów). W porcie hamburskim 1000-tonnowy okręt angielski z olbrzymem transoceanicznym amerykańskiej linji okrętowej „Prezydent Roosevelt." Okręt amerykański, liczący 20.000 tonn został poważnie uszkodzony.

Praga. (Złośliwe bankructwo). Firma Johann Jurak u. Co. zgłosiła niewypłacalność. Niedobór firmy wynosi 40 miljonów, aktywa 3 miljonów. Zachodzi tu wypadek sfałszowania bilansu i złośliwego bankructwa. Aresztowano właścicieli firmy znanych kupców Rudolfa Fischera, Ottona Starka i Jana Juraka.

Kowno. (Straszny wypadek). Pisma litewskie donoszą o strasznym wypadku, jaki zdarzył się w gminie Jeziornej. Wójt gminy, znajdujący się w łaźni zemdlał i upadł na rozpalone kamienie. Nie mając sił, aby się podnieść, upiekł się żywcem. Po pewnym czasie, gdy mieszkańcy nadeszli, znaleźli już tylko zwłoki na kamieniach.

Sejm ukończył drugie czytanie budżetu.

Warszawa. Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejm obradował dalej nad budżetem ministerstwa skarbu. Pierwszy przemawiał kierownik ministerstwa skarbu, Matuszewski, podkreślając, że w ocenie dochodów między stanowiskiem rządu i komisji budżetowej istnieją znaczne różnice. Mojem zdaniem, dochody zostały obliczone przez komisję za wysoko. Nutą dominującą w dyskusji budżetowej był pesymizm, natomiast uchwały komisji co do dochodów są optymistyczne. Choć nie podzielam poglądów zawodowych czarnowidzów, nie zaliczam się również do optymistów gospodarczych, widząc trudności ekonomiczne, jakie stoją przed nami. Dlatego nie podzielam optymizmu komisji co do strony dochodowej przyszłego budżetu. Suma dochodów, uchwalona przez komisję, jest wyższa od preliminarza o 142 miljony. Być może, dochody, podane w preliminarzu, obliczone były o 20—40 miljonów za nisko, ale napewno nie o 140 miljonów.

Wydatki budżetowe według uchwały komisji są o 25 miljonów wyższe od preliminarza rządowego. Minister w dłuższych wywodach uzasadnia, że tego rodzaju polityka budżetowa byłaby dla finansów państwa szkodliwa. Zarzucano, że rządy pomajowe „zmarnowały" konjunkturę, którą wygrały „na loterji", że nie miały planu gospodarczego, słowem, były bierną igraszką zmiennej sytuacji gospodarczej. Są to zarzuty nieścisłe. Dotyczą one użycia środków skapitalizowanych, a więc niesłychanie trudnej sztuki. Są to takie pytania, jakoby należało podwyższać płace urzędnicze, czy raczej zniżyć obciążenia podatkowe, czy należało czynić te czy inne inwestycje, czy nie czynić ich wcale, a raczej gromadzić gotówkę w kasie. Nie można dziś na to pytanie dać odpowiedzi, może łatwiej za rok, za 10 lat. Jedno jest pewne, że w umiejętności dysponowania środkami osiągniętymi, rządy pomajowe okazały więcej ostrożności i zapobiegliwości niż większość przedsiębiorstw prywatnych. Nie wiele z nich posiada wydatki tak przystosowane do dochodów, albo również wysokie pogotowie kasowe. Ale nie mówią panowie o tem, że dopiero po maju 1926 r. kapitalizacja stała się możliwa, bo dane zostały dwa warunki niezbędne: stałość waluty i równowaga budżetowa.

Po przemówieniu kierownika Skarbu rozwinęła się dyskusja. Poseł Piesch skarży się na sposób traktowania publiczności zwłaszcza niem. przez urzędników podatkowych.

Poseł Farbstein wnosi rezolucję, domagającą się od rządu przedłożenia ustawy o reformie podatkowej i noweli do ustawy o podatku przemysłowym, przewidującej zwrot pobranych nadwyżek.

Poseł Wyrzykowski sądzi, że nie wolno w ciągu lat najbliższych ani o grosz podnosić podatków i podkreśla, że w naszych warunkach musimy starać się o dopływ kapitałów z zagranicy, a tymczasem brak zaufania do nas zagranicy rzecz tę uniemożliwia. Warunkiem tego zaufania jest — zdaniem mówcy — stałość stosunków politycznych w Polsce.

Po kilku dalszych przemówieniach przystąpiono do budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Referent poseł Roger (PPS.) stwierdza dość znaczne postępy, które jednak nie dorównują państwom zagranicznym. Krytykuje działalność b. ministra Miedzińskiego, porusza sprawę obsadzenia urzędów poczt. przez wojskowych, oraz podkreśla konieczność wydania specjalnej pragmatyki dla pracowników pocztowych, których praca jest szczególnie ciężka.

Minister Boerner, odpowiadał na zarzuty Rogera. Minister oświadczył, że oficjalny podsłuch nie istnieje ani w ministerstwie poczt i telegr. ani w ministerstwie spraw wewn. Minister kończy oświadczeniem, że resort jego jest apolityczny.

Na popołudniowem posiedzeniu i przemówieniu sprawozdawcy generalnego, posła Krzyżanowskiego, przystąpiono do głosowania.

Budżet Prezydenta Rzplitej przyjęto bez zmian. Również bez zmian przyjęto budżet Sejmu i Senatu.

Przy budżecie prezydjum rady ministrów odrzucono wniosek klubu narodowego o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego o 50 tys. Odrzucono również wniosek rządu o wstawienie nowego paragrafu: Fundusz Kultury Narodowej, w wysokości 2 milj. zł.

W budżecie M. S. Z. ze środków lokomocji w zarządzie centralnym, w dziale urzędów zagr. skreślono 309.166 zł., na placówkę w Kairze, 172 tys. na placówkę w Kapstown. Następnie odrzucono wniosek rządu o wstawienie napowrót 2 miljonów złotych do funduszu dyspozycyjnego. Tak samo odrzucono wniosek rządowy o wstawienie ponownie 1 milj zł. do funduszu propagandowego. Wniosku kl. Narod. o skreślenie całego funduszu reprezentacyjnego marszałek nie poddał pod głosowanie, jako niezgłoszonego w odpowiednim terminie.

W budżecie ministerstwa spraw wojskowych odrzucono wszystkie poprawki, m. in. wniosek rządu o powiększenie funduszu dyspozycyjnego o 2 milj. W głosowaniu imiennem za wnioskiem głosowało 111 posłów,przeciwko 204.

W budżecie ministerstwa pracy i opieki społecznej zmniejszono wydatki osobowe o 23 tys. zł. Następnie przyjęto poprawkę, zwiększającą koszta utrzymania inwalidów w internatach i domach inwalidzkich do 5 zł dziennie. Dalej zwiększono dopłatę do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz pomoc dla bezrobotnych miast i wsi o 9 milj.

Następnie przystąpiono do obrad nad projektem ustawy skarbowej. W głosowaniu nad projektem ustawy skarbowej przyjęto poprawkę posła Rybarskiego, w myśl której otwieranie kredytów, nieobjętych budżetem, może nastąpić bez uprzedniej zgody Sejmu tylko wtedy, gdy odroczenie wydatku mogłoby przynieść nie powetowaną szkodę państwu.

Odrzucono poprawkę rządu o skreślenie postanowienia o kontroli funduszu propagandowego M. S. Z. przez specjalną komisję Sejmu.

Ostateczne cyfry w wyniku głosowania w drugiem czytaniu nad projektem ustawy skarbowej przedstawiają się następująco: Wydatki ogólne wynoszą 2.948.128.599 zł. Łączna suma dochodów 3 miljardy 063 milj. 438 tys. 568 zł. Nadwyżka budżetowa wynosi zatem 115.309.969 zł.

Na tem ukończono drugie czytanie preliminarza budżetowego. Trzecie czytanie odbędzie się na następnem posiedzeniu Sejmu w środę o 3 po poł.

Nowy nuncjusz Papieski w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) Z Rzymu donoszą, że jako następca nuncjusza Pacellego ma przybyć na to stanowisko do Berlina dotychczasowy nuncjusz w Budapeszcie, ks. Orsenigo. Urodził on się w północnych Włoszech w r. 1873. Od r. 1922 jest nuncjuszem w Budapeszcie.

Sprawa ubezpieczeń społecznych we Francji.

Paryż. Prasa jednogłośnie przyznaje, że ostatnie głosowanie w Izbie pogrzebało nazawsze ustawę o ubezpieczeniach społecznych z dnia 5-go kwietnia 1928 r. Ustawa ta, która miała być wprowadzona w życie 5 b. m., była bardzo niepopularna. Zarzucano jej, że po wejściu w życie pociągnie ona za sobą zwiększenie drożyzny. Nie znalazła ona obrońców nawet w organach opozycji, które zmusowe były przyznać wadliwą jej konstrukcję.

Rząd zobowiązał się na 1-go lipca przedstawić nowy tekst ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

„Figaro" mówi z tego powodu, że parlament będzie miał świetną okazję pokazania, do czego jest zdolny. (PAT.)

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Siódme z rzędu walne zebranie Związku harcerzy polskich w Niemczech odbyło się w **Bytomiu** w salce „Katolika." W zebraniu brali udział delegaci i delegatki wszystkich drużyn harcerskich z całych Niemiec. Zebranie zagaił prezes Związku druh Stanisław Witczak, następnie złożono szereg sprawozdań, które przyjęto i udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Dokonano wyboru nowego zarządu. w skład którego weszli: dyrektor banku Leon Powolny z Opola jako prezes, Artur Aulich z Gliwic jako sekretarz, Karol Smerczyk z Zabrza jako zastępca sekretarza, Alojzy Witek jako skarbnik i Alojzy Dłubacz z Zabrza jako zastępca skarbnika. Z przebiegu walnego zebrania można się było przekonać, że harcerstwo polskie w Niemczech coraz lepiej się rozwija. Nadmienić trzeba, iż dnia poprzedniego odbyły się uroczystości gwiazdkowe dla harcerzy w Bytomiu i Wieszowie.

Z Zabrskiego.

Ciężki nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w ubiegłą sobotę w **Zaborzu.** Pod tramwaj, zdążający do Gliwic, wpadła trzyletnia dziewczynka, która została ciężko okaleczona na całem ciele. Maleństwo odstawiono do lecznicy, gdzie zmarło po kilku minutach.

*

Na dworcu przetokowym w **Zabrzu** przetokowy Hassa potknął się i wpadł pod koła pociągu, które odcięły mu jedną nogę.

*

Zatrudniony przy kolejce piaskowej Przezchlebie — Szyby Delbrücka zwrotniczy Franciszek Pasternak dostał się pomiędzy bufory dwu wagonów. Nieszczęśliwy odniósł złamanie ręki i zgniecenie klatki piersowej.

Z Gliwickiego.

Pod koniec ubiegłego tygodnia zdarzył się w **Łabętach** niezwykły wypadek. Otóż w godzinach wieczornych załamał się na lodzie pewien uczeń szkolny. Na jego wołanie pobiegł mu z pomocą 15-letni Paweł Selner, który również wpadł do wody. S. znalazł się w wielkiem niebezpieczeństwie, gdyż ów uczeń szkolny uchwycił go się i obaj byliby poszli na dno, gdyby nie robotnik Piegza, który z pomocą przechodniów wydobył obydwóch tonących chłopców.

Odpowiedzi redakcji.

M. 88. Należy zwrócić się po informacje pod adresem: „An die Reichsknappschaft zu Gleiwitz, Deutsch-Oberschlesien". Na drugie zapytanie odpowiemy w dodatku „Zdrowie".

L. J. L. W domach, wybudowanych przed 1 lipca 1918 roku, gospodarz nie ma prawa podwyższyć komornego. Pan nie napisał, jak wysoki czynsz mieszkaniowy w domu tym płacono przed wojną, przeto nie możemy podać, jak wysokie komorne płacić należy w teraźniejszym czasie.

I. G. Dębowagóra. Należy zwrócić się do urzędu okręgowego, który udziela zezwolenia na budowy.

P. Zielona, pow. lubliniecki. 2400 marek niemieckich z 1904 roku równają się 2952 złotym. Od majątku kasy, w której pieniądz złożono, zależy, ile może wypłacić.

M. Sp. Szyb Marcina. Właściciel domu założył światło elektryczne bez porozumienia się z Panią jako lokatorką, przeto Pani za roboty instalacyjne płacić nie potrzebuje.

J. Sz. Biertułtowy. 6 tysięcy marek niemieckich z grudnia 1915 roku równają się 6540 złotym. Dłużnik zapłacił 6 tysięcy złotych, więc Pan powinien być zadowolony.

L. W. w B. 1. Niższe szkoły leśne znajdują się w następujących miejscowościach: Zagórze, poczta Kłobucko, powiat Częstochowa: Bolechów, powiat Dolina; Margomin, powiat Chodzież. — 2. Państwowa szkoła Przemysłowa w Bielsku, woj. śląskie. — 3. Pogłoski nie polegają na prawdzie.

F. W. Żory. 10 750 marek niemieckich z stycznia 1919 roku równają się 6020 złotym. Z pożyczek hipotecznych należy zwrócić 15 proc. przerachowanej sumy. Ponieważ Pan nie napisał na jaki cel została zużyta pożyczka, przeto nie możemy podać, czy wierzyciel może żądać dopłaty. Odsetek obliczyć nie możemy, gdyż Pan nie podał stopy procentowej.

F. D. Grabownia. Pan musi wykupić patent, czyli świadectwo przemysłowe.

O. L. w Roździeniu. Szkoła przemysłu browarowego znajduje się w Krakowie, Aleje Mickiewicza 27.

Panu Adamowi W. w Cieszynie. Pyta Pan, jaki radzimy wybrać wiersz do deklamacji chóralnej, na głosy mieszane. Może podobać się będzie bardzo stosowny wiersz na ten cel: „A jak poszedł król na wojnę" M. Konopnickiej. — Szczegóły radzimy opracować według zasad opisanych w miesięczniku „Teatr Ludowy", rocznik XXII, nr. 1 styczeń 1930. Adres Tamka 1, Warszawa.

J. G., Bujaków 58.18. Ogłoszenie radzimy umieścić w „Ilustrowanym Kurjerze Krak." w Krakowie. — Kosztowałoby 10 gr od słowa. — Albo w „Kurjerze Poznańskim" — słowo 15 groszy. Pieniądze w znaczkach pocztowych należy przesłać wprost do Administracji tych gazet. — W „Katoliku" 15 groszy za wiersz.

J. S. 60, Mała Dąbrówka. 1. 12 300 marek polskich z marca 1921 r. równają się 84.87 zł. 5000 marek polskich z sierpnia 12.50 zł. 2000 marek polskich z czerwca 1922 roku 2.66 zł. 7680 mk. polskich z sierpnia 7.68 zł. 20 000 marek polskich z grudnia 8 złotym. — 2. 30 tys. marek niemieckich z czerwca 1922 roku 600 zł, a z marca 1923 r. 8,58 złotym. — 3. Zależy od majątku banku, ile może wypłacić za złożone pieniądze, wskutek czego procesowanie się z bankiem z powodu wkładek złożonych podczas inflacji czyli spadku pieniądze, jest bezcelowe.

E. B. 105. Księgarnie nie sprzedają książek szkolnych na raty.

Pani M. W., Pszczyna. Zapytuje Pani, co radzimy czytać głośno, podczas robót ręcznych w szkole? — polecamy nową powieść, bardzo pięknie napisaną, zajmującą i beztroskliwą p. t. „Żywoty drzew" przez Juljusza Ejsmunda.

Z ostatniej chwili.

Uchwały śląskiej rady wojewódzkiej.

Śląska rada wojewódzka zatwierdziła na poniedziałkowem posiedzeniu statut dokształcającej szkoły zawodowej kupieckiej w Król. Hucie, oraz statuty przymusowych cechów fryzjerów, golarzy i perukarzy w Tarn. Górach i w Mysłowicach. Następnie wyraziła zgodę na wydanie rozporządzenia policyjnego o przechowywaniu i magazynowaniu olejów mineralnych, przyznała subwencję 25.000 złotych Śląskiej Izbie Rolniczej w Katowicach na popieranie rozwoju warzywnictwa, oraz 10.000 złotych dla żłóbków na kwartał rate w 1929-30 r. Z kolei Rada uchwaliła stabilizować dyrektora śląskiego zakładu wychowawczego, p. Jana Szuścika.

W związku z połączeniem gmin Chorzowa i Maciejkowic w jedną gminę, rada wojewódzka wyraziła zgodę na rozwiązanie dotychczasowych rad gminnych w Chorzowie i Maciejkowicach i zamianowanie komisaryczej rady gminnej dla gminy Chorzowa. Następnie ustalono klucz podziału 50 proc. wpływów z komunalnego podatku od kopalń na rok 1930.

Majątek narodowy Polski.

Każde państwo stara się prowadzić dokładną statystykę majątku, jaki posiada. Polska dopiero po odzyskaniu niepodległości mogła przystąpić do tej pracy, która wymaga żmudnych obliczeń. Wyniki tych prac ogłosił dr. Bohdan Dederko. Oblicza on majątek narodowy Polski na bezmała 143 miljardy złotych, po odtrąceniu zaś długów zagranicznych, na przeszło 137 miljardów złotych.

Na rolnictwo z powyższej kwoty przypada 66,9 miljardów zł. co stanowi 46,9 procent majątku narodowego. Na drugiem miejscu stoi przemysł, wykazujący wartość 43 miljardów, a 30,2 procent ogólnej sumy. Dalej idzie pozycja budynków nie rolniczych, obejmująca 19 053,8 miljonów, czyli 13,3 ogólnej sumy, środki komunikacji — 6 477,6 miljonów, czyli 4,5 proc. całości, oraz ruchomości — 4 393,7 miljonów a 3,1 proc. ogółu, górnictwo — 1.846, miljonów, a 1,3 proc. i kruszec — 1.020 miljonów, czyli 0,7 proc.

Po przeliczeniu na jednego mieszkańca (w 1927 r. na terytorjum Polski zamieszkiwało 29.853.061 ludzi), przypadnie 4615 zł.

Ciekawie ale i smutnie zarazem przedstawia się zestawienie danych co do naszego majątku narodowego z danemi, ilustrującemi majątki narodowe innych państw.

A więc majątek W. Brytanji z 1922 roku wynosił ogółem 120 miljardów dolarów, a na jednego mieszkańca — 2.614 dolarów; Francji — 90 miljardów dolarów, na jednego mieszkańca — 2.296 dolarów; Włoch 35 miljardów dolarów, na jednego mieszkańca — 402 dolarów; Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 320 804 miljonów dolarów, na jednego mieszkańca — 3.035 dolarów; Niemiec 80.700 miljonów dolarów, na jednego mieszkańca — 1.345 dolarów; Czechosłowacji 11 miljardów, na jednego mieszkańca — 809 dolarów; Rumunji 8.700 milj. dol., na jednego mieszkańca 500 dolarów; Węgier 5579 miljonów dolarów, na jednego mieszkańca 517 dolarów. Przeciętnie zatem Duńczyk jest dwukrotnie zamożniejszy od przeciętnego Polaka, przeciętny Niemiec zaś dwa i pół razy. Anglik 5 razy, zaś Amerykanin — sześciokrotnie bogatszy.

Zmniejszenie się liczby masonów niemieckich.

Według wydanych ostatnio statystyk, wielkie loże niemieckie w 654 lożach lokalnych posiadają 76.258 członków. W porównaniu z rokiem 1927 oznacza to stratę przeszło tysiąca osób. Ale jeżeli się weźmie pod uwagę, jak zaznacza tygodnik „Das Neue Reich", że po rozłamie masonerja miała znaczny przyrost sił, to stratę tę trzeba będzie ocenić co najmniej na 5000 członków. Dodać należy i to, że w łonie poszczególnych wielkich lóż zaszły znaczne zmiany, które np. wielką lożę hamburską kosztowały około 1000 członków.

Poszczególne wielkie loże wykazują następujący stan liczebny: Narodowa Loża Macierzysta „Zu den drei Weltkugeln" w Berlinie 21.300. „Grosse Landesloge der Freimaurer Deutschlands" w Berlinie 21.005; Wielka Loża Pruska „Zur Freundschaft" w Berlinie 11.422; „Wielka Loża Saska" 7500; Wielka Loża „Zur Sonne" w Bayreuth 400; „Wielka Loża Hamburga" 5000; „Wielka Loża Frankfurcka" 3200; Wielka Loża „Zur Eintracht" w Darmstadzie 896; Wielka Loża „Deutsche Bruderkette" w Lipsku 1935.

Centralne biuro statystyczne masonerji niemieckiej ogłasza w „Kalendarzu dla wolnomularzy" liczby masonerji na całym świecie. Opierają się one na listach składek i są zaokrąglone: Europa 514.000; Azja 19.000; Afryka 8000; Ameryka Północna i kolonje północno-amerykańskie 3.550.000; Ameryka środkowa 35.000; Ameryka południowa 95.000; Australja 190.000. Razem w 28.638 poszczególnych łożach — 4.411.000 członków. Do tych lóż jednak należy jeszcze dodać szereg organizacyj, które są zbliżone do masonerji i wzmacniają jej wpływ w świecie.

Należy pamiętać, że loże masońskie niemieckie w przeciwieństwie do lóż innych krajów, jak np. Polski, nie są podporządkowane międzynarodówce masońskiej. Loże masońskie niemieckie mają charakter samodzielny i nacjonalistyczny. Do lóż tych należą przedstawiciele wielkiego przemysłu (m. in. należał Stresemann), dażący do wojny odwetowej i zmiany granic, ustalonych traktatem wersalskim.

Sprawozdanie

Komitetu Inteligencji Pracującej dla niesienia pomocy bezrobotnym w Król. Hucie za rok 1929.

Komitet Inteligencji Pracującej dla niesienia pomocy bezrobotnym w Królewskiej Hucie zawiązany został w roku 1926 dla ulżenia nędzy bezrobotnym. Komitet wspiera datkami pieniężnymi kuchnie dla bezrobotnych. Poza akcją komitetu utrzymują te kuchnie subwencje od zarządu miasta i województwa. W kuchniach otrzymują bezrobotni i biedni bezpłatnie lub za niską opłatą obiady. Do miesiąca sierpnia 1929 r. istniały w Król. Hucie trzy kuchnie. W październiku 1929 roku dwie kuchnie zlikwidowano, gdyż województwo wskutek zmniejszenia się bezrobocia odmówiło dalszej subwencji. Od tego czasu kuchnia dla bezrobotnych utrzymywaną jest jedynie przez gminę oraz akcje komitetu. Zasadą Komitetu Inteligencji Pracującej dla niesienia pomocy bezrobotnym jest, że w żadnym wypadku nie udziela bezrobotnym wsparć w gotówce.

Fundusze, którymi inteligencja wspiera komitet, czerpie Komitet ze składek, zbieranych przez dobrowolne opodatkowanie się urzędników instytucji państwowych, komunalnych i przemysłowych, nauczycielstwa oraz osób wolnych zawodów. Roczne zestawienie dochodów wykazuje, że w roku 1929 na rzecz Komitetu wpłacono razem 20 tysięcy 836,33 złotych. W roku sprawozdawczym Komitet udzielił kuchniom 19 tysięcy złotych, nadto udzielono Towarzystwu św. Wincentego a Paulo 1 tysiąc 510 zł celem zakupienia ubrań dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunji św. Razem wypłacił więc komitet w roku 1929 sumę 20 tysięcy 500 złotych. Od założenia komitetu w roku 1926 wypłacono instytucjom celem niesienia pomocy biednym bezrobotnym razem kwotę 101 tysiąc 506 złotych.

W dniu 17 stycznia 1930 r. zwołał zarząd zebranie przedstawicieli wszystkich urzędów państwowych, samorządowych oraz instytucyj prywatnych, biorących udział w akcji Komitetu, na którem po złożeniu swego sprawozdania uzyskał absolutorium.

Na rok 1930 wybrano ponownie dotychczasowy zarząd w następującym składzie: gen. dyrektor zarządu Hut Królewskiej i Laury Józef Kiedroń jako przewodniczący, zastępca prezydent miasta Król. Huty Wincenty Spaltenstein, inżynier Konrad Pillich, skarbnik, profesor Stefan Urbanowicz sekretarz, p. Koj opiekun kucheń, komisja rewizyjna: dr. Hanke, prof Rudlicki i inżynier Dyczakowski.

PROGRAM RADJOWY.

Środa, dnia 12 listopada 1930.

Katowice, fala 408.7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.15 Audycja szkolna z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt. — 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Skrzynka pocztowa. — 19.20 Odczyt: „Gospodyni śląska". 19.45 Komunikaty sportowe. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Odczyt z okazji Tygodnia Bandery dla uczczenia dziesięciolecia odzyskania dostępu do Bałtyku. — 20.30 Koncert solistów z Warszawy. — 21.10 Kwadrans literacki z Warszawy. — 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. — 22.10 Feljeton z Warszawy. — 22.25 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Transmisja z Warszawy. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy. — 18.45 Kwadrans harcerski. — 19.00 Rozmaitości i komunikaty. — 19.25 Odczyt. — 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336.3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 Giełdy. — 14.15 Komunikaty rolnicze. — 17.15 Audycja dla dzieci. — 17.45 Godzina niespodzianek. — 18.45 Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego. — 19.05 i 19.25 Odczyty. — 20.30 Wieczór muzyki operetkowej. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m. **Gliwice,** fala 253 m.: 16.30 Płyty gramofonowe — 18.15 i 18.40 Odczyty. — 19.00 Koncert muzyki francuskiej. — 20.30 Koncert symfoniczny Filharmonji śląskiej. — 21.40 Nowele.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Muzyka na płytach gramofonowych. — 16.30 Teatr dla młodzieży. — 17.30 Muzyka fortepianowa. — 19.00 Koncert z Wrocławia. — 20.30 Koncert radjoorkiestry. — Następnie muzyka taneczna.

Sprawy towarzystw.

Nowy Bytom. Walne zebranie koła miejscowego Ligi obrony powietrznej państwa w Nowym Bytomiu odbedzie się w piątek, dnia 14 lutego o godz. 7 wieczorem w ratuszu, pokój 26. Następnie do Katolika Śląskiego.

Tarn. Góry. Walne zebranie Koła miejsc. Z. O. K. Z. odbedzie się w środę, 12 lutego o godzinie 19 w sali Domu Ludowego.

Brzeziny. Walne zebranie koła miejsc. Z. O. K. Z. odbedzie się w czwartek, 13 lutego o godz. 20 w sali gminnej.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Najbliższą premjerą będzie rodzima komedja polska J. Korzeniowskiego „Panna Mężatka." Główne role powierzono w ręce pp. Jakubowskiej Rostkowskiej, Ryszkowskiego i Szpakiewicza, który sztukę reżyseruje. Premiera w piątek dnia 14 b. m. Jednocześnie w pełnych próbach pod kierunkiem autora „Wesele Śląskie" St. Ligonia, oraz „Zemsta Nietoperza" J. Straussa.

Repertuar.

Wtorek, dnia 11 lutego br. „Luiza" o godz. 19.30.

Środa, dnia 12 lutego br. „Sekretarka Pana Prezesa" o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 13 b. m. „Straszny Dwór" o godz. 19.30.

Piątek, dnia 14 b. m. „Panna Mężatka" premjera o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 11 bm. „Stary kawaler", Ruda, o godz. 19.30.

Środa, dnia 12 bm. „Baron Trenk", Król. Huta, o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 13 lutego „Panna Mężatka", **Bielsko,** o godz. 19.30.

Nieprzyjemnie.

— Cóż twoja żona mówi, gdy spędzasz wieczór w knajpie?

— Staje się historyczką.

— Chciałeś chyba powiedzieć histeryczką?

— Nie, historyczką, bo po moim powrocie wygłasza całą moją przeszłość.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.